Studia Regionalne i Lokalne
Nr 2(20)/2005
ISSN 1509-4995

Ryszard Czyszkiewicz

Regionalna aktywność zawodowa, przedsiębiorczość i bezrobocie

Artykuł wykorzystuje wyniki uzyskane w trakcie Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w grudniu 2002 r. Głównym przedmiotem uwagi jest regionalne zróżnicowanie poziomu aktywności zawodowej oraz poziomu bezrobocia w kraju. Wyróżniono obszary „centralny" i zachodni jako najlepiej obrazujące istniejące pod tym względem różnice. Mają one za swoje źródło odmienne drogi budowania przedsiębiorczości. W regionie zachodnim oparta jest ona na małych (miniaturowych) zakładach, zatrudniających niewielkie liczebnie grupy pracowników i będących również miejscem pracy dla ich właścicieli. Przedsiębiorczość na zachodzie, aczkolwiek bardziej rozwinięta niż na obszarach centralnych, jest również bardziej niestabilna, co pociąga za sobą utrzymujące się wyższe poziomy bezrobocia.

Wprowadzenie

W grudniu 2002 r. został w Polsce przeprowadzony Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Wyniki spisu oprócz wielu innych informacji przynoszą również dane na temat źródeł utrzymania ludności, jej aktywności ekonomicznej, poziomu zatrudnienia, a także poziomu bezrobocia. Należy nadmienić, że wyniki NSP 2002 odzwierciedlają tylko pewien stan rzeczy mający miejsce w momencie przeprowadzania spisu i nie obrazują bezpośrednio całościowych przebiegów procesów społecznych i gospodarczych – co najwyżej stanowią odbicie ich rezultatów[1]. W wielu też wypadkach jest to źródło dalece niesatysfakcjonujące pod względem swej zawartości[2] – gdyż np. nie obejmuje danych o sektorach zatrudnienia ludności. Niemniej jest to w chwili obecnej jedyne źródło zawierające dane uzyskane z przebadania całej populacji; co więcej, zestawienie danych pochodzących ze Spisu z danymi publikowanymi w corocznie ukazujących się materiałach

[1] Poprzedni spis przeprowadzony został w grudniu 1988 r. Nie jest zatem możliwe dokonywanie zestawień wszystkich jego wyników z wynikami spisu z 2002 r., przynajmniej w dziedzinie aktywności gospodarczej ludności, żeby już nie wspomnieć o bezrobociu.

[2] O wadach (ale także i zaletach) NSP szeroko traktuje tekst: Jarosz 2004 (cały ten numer *Studiów Socjologicznych* został poświęcony analizom materiałów zebranych w wyniku spisu). Za główną, niewykorzystaną szansę uznano brak zdania relacji z podziałów klasowych i warstwowych społeczeństwa polskiego, przedziałów i różnic majątkowych.

statystycznych pozwala uzyskać nowe, interesujące informacje wcześniej niedostępne z uwagi na ich pomijanie w ramach tzw. „urzędniczej sprawozdawczości" reprezentowanej głównie przez roczniki statystyczne. Dane pochodzące ze Spisu Powszechnego będą ulegać, w miarę upływu czasu, dezaktualizacji. W chwili obecnej nadają się one jednak do podjęcia próby scharakteryzowania pewnych cech społeczno-ekonomicznych ludności, także tych związanych ze zróżnicowaniem regionalnym. Szczególnie interesujące są zagadnienia dotyczące szeroko rozumianego rynku pracy (skupiające w sobie zarówno zatrudnienie, jak i bezrobocie) i jego odmienności w poszczególnych obszarach kraju.

1. Regiony w Polsce

Przyjęcie takiej problematyki zobowiązuje w pierwszym rzędzie do krótkiego określenia, jakie obszary mogą być w Polsce uznawane za rejony i z jakich powodów. W dziejach politycznych, ale także społecznych i gospodarczych Polski ważną rolę odgrywały częste zmiany granic kraju[3] oraz gwałtowne migracje ludności gruntownie zmieniające charakterystyki demograficzne (a w ślad za tym i zawodowe) mieszkańców danych obszarów[4]. Również i wewnątrz kraju następowały liczne zmiany, które już ukształtowane regiony i obszary dzieliły na mniejsze części lub, na odwrót, włączały w granice większych jednostek, roztapiających zachowywaną do tej pory odrębność i „swoistość". Z reguły znajdowało to wyraz w dokonywanych (co ciekawe – zawsze w odstępach mniej więcej dwudziestoletnich) reformach ustroju terytorialnego kraju. Ostatnią ich manifestacją była reforma samorządowa z 1999 r. W zamyśle swoich twórców miała ona stworzyć lub, w niektórych przypadkach, odtworzyć regiony (przybierające administracyjny kształt województw) będące pewnymi całościami społeczno-gospodarczymi. Jako takie miały one stanowić rzetelną podstawę rozwoju więzi regionalnej i podejmowania skutecznych działań zapewniających rozwój i zaspokajanie potrzeb (nieraz specyficznych) zamieszkującej je ludności. Trudno orzec w chwili obecnej, na ile nadzieje takie już się spełniły lub jakie mają na to szanse w bliższej czy też dalszej perspektywie czasowej[5]. Warto jednak już dziś

[3] Choć ostatnia zmiana granic (pomijając drobne retusze dokonywane z graniczącymi państwami sąsiedzkimi) nastąpiła 60 lat temu i dla zdecydowanej większości obecnie żyjących Polaków teraźniejsze granice są jedynymi znanymi z własnych doświadczeń.

[4] W tym przypadku można wymieniać powojenne przesiedlenie ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej na nowo pozyskane Ziemie Zachodnie, ale także masowe migracje ze wsi do miast w latach 50. i 60., a nawet liczne migracje poza granice kraju z ich apogeum w latach 80. XX wieku.

[5] Liczenie się z pewną perspektywą czasową jawi się jako konieczne zwłaszcza w kontekście kontrowersji i sporów towarzyszących dzieleniu kraju na poszczególne jednostki – w niektórych przypadkach protestowano – nieskutecznie, przeciwko „przydziałowi" do konkretnego (np. Bielsko-Biała) lub w ogóle brakowi „własnego" województwa (np. Koszalin), w innych zaciekle domagano się – tym razem skutecznie – „samodzielności" na szczeblu wojewódzkim (np. województwo opolskie lub świętokrzyskie).

podjąć zagadnienie jeśli nie pewnych możliwych cech charakterystycznych i wyróżniających samą ludność zamieszkującą poszczególne województwa-regiony, to przynajmniej warunków, w jakich przychodzi jej zaspokajać swe potrzeby. Jedną z najważniejszych potrzeb jest konieczność uzyskiwania źródeł utrzymania, która z reguły (w polskich warunkach) zależna jest od faktu posiadania i wykonywania pracy. Wyróżniającą cechą, jaką zatem można przypisać ludności danego regionu, jest aktywność ekonomiczna określana zarówno przez jej wielkość, jak i przez charakter. Ten ostatni decyduje m.in. o rzeczywistym, ale często także stereotypowym postrzeganiu konkretnych regionów jako np. przemysłowe, górnicze, turystyczne, rolnicze, usługowe, morskie lub nadmorskie itp. Począwszy jednak od lat 90. XX w. cechą, za pomocą której można w Polsce opisywać i analizować aktywność zawodową ludności, jest również brak aktywności zawodowej, czyli pozostawanie bez pracy, a inaczej mówiąc – bezrobocie. Należy podkreślić, że bezrobocie bardzo silnie związane jest ze zróżnicowaniem regionalnym (Kryńska 2001; Gołata 2004). Od samego początku przybrało ono odmienne wielkości na różnych terenach, a co więcej, wraz z upływem lat odmienności te wcale nie zanikały, lecz wręcz przeciwnie, umacniały się zgodnie ze wzorem, według którego obszary najbardziej dotknięte bezrobociem takimi pozostawały, a obszary stosunkowo najmniej nim zagrożone wciąż cieszą się takim statusem. Głównym winowajcą tego, że tak duże bezrobocie powstawało na jednych terenach, a na innych nie, mogły być monokultury gospodarcze budowane w ramach gospodarki socjalistycznej i tracące racje bytu w zmienionych warunkach. W rezultacie załamania się wiodących do tej pory i najczęściej związanych z przemysłem ciężkim, sektorów, gałęzi i zakładów dających pracę wielu tysiącom ludzi, masowe bezrobocie na pewnych terenach okazywało się po prostu nieuchronnym. Spektakularnych przykładów dostarczają tutaj górnictwo (zwłaszcza w rejonie wałbrzyskim), a także upaństwowione formy rolnictwa, czyli PGR-y, których rozwiązanie nie tylko pozbawiło pracy samych pracowników, lecz także i tych, którzy byli związani z odpowiednim sektorem przetwórstwa rolno-spożywczego. Mimo upływu już piętnastu lat od momentu wdrożenia zmian strukturalnych w gospodarce, mimo rozwoju wielu nowych form gospodarowania i zarządzania nimi, mimo aktywności inwestycyjnej wielu podmiotów, nie wyłączając samorządów (Gorzelak, Jałowiecki 2000, s. 10), mimo wszystkich zmian w prawodawstwie i systemach zarządzania, dysproporcje w regionalnych poziomach bezrobocia wciąż się utrzymują. Rodzi to pytanie o to, czy istnieją również dysproporcje w poziomie i rodzaju aktywności zawodowej ludności i czy mogą one tłumaczyć różnice w poziomach bezrobocia. Jeśli przyjąć, że powodem (przynajmniej początkowym) masowego bezrobocia w wielu regionach był upadek wielkich (państwowych) zakładów pracy, a rynek pracy coraz bardziej związany jest z rozwijaniem własnej przedsiębiorczości ekonomicznej ludności danych regionów, to powstaje również pytanie o jej rolę w ograniczaniu dezaktywizacji zawodowej.

2. Poziomy aktywności zawodowej i bezrobocia w województwach

Pierwszym faktem zasługującym na uwagę jest to, że w porównaniach międzyregionalnych (międzywojewódzkich) najmniej zróżnicowany okazuje się współczynnik aktywności zawodowej (różnica między największą i najmniejszą wielkością wynosi 5,4 punktów procentowych); nieco większe jest zróżnicowanie wskaźnika zatrudnienia (odpowiednia różnica wynosi 8,5), ale największe zróżnicowanie charakteryzuje stopę bezrobocia (aż 10,8 punktów procentowych)[6]. Oznacza to, że zasoby demograficzne osób mogących podjąć i wykonywać pracę są w poszczególnych regionach Polski dość wyrównane i nie wykazują większych dysproporcji. Nie istnieją (przynajmniej teoretycznie) żadne podstawy do wzmożonej migracji z jednych terenów do drugich, po to aby wypełnić luki w zasobach siły roboczej. I od wielu lat takie migracje rzeczywiście nie występują. W różnym jednak stopniu zasoby te są wykorzystywane, na co wskazują wskaźniki zatrudnienia i wielkość stopy bezrobocia.

Tab. 1. Współczynnik aktywności zawodowej, wskaźnik zatrudnienia oraz stopa bezrobocia według wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2002

Województwo	Współczynnik aktywności zawodowej	Wskaźnik zatrudnienia	Stopa bezrobocia	Rangi		
				Współczynnik aktywności zawodowej	Wskaźnik zatrudnienia	Stopa bezrobocia*
Dolnośląskie	54,2	40,3	25,6	14	13,5	13
Kujawsko-pomorskie	55,8	42,3	24,0	7	11	12
Lubelskie	55,5	45,2	18,5	8	4	2
Lubuskie	54,7	39,9	27,1	11,5	15	14
Łódzkie	56,2	44,9	20,2	5	5	6
Małopolskie	54,1	43,7	19,1	15	7	4,5
Mazowieckie	58,3	48,1	17,4	1	1	1
Opolskie	54,7	42,9	21,6	11,5	9	9
Podkarpackie	54,3	42,7	21,4	13	10	8
Podlaskie	56,3	45,5	19,1	3,5	3	4,5
Pomorskie	56,1	43,6	22,3	6	8	11
Śląskie	52,9	41,9	20,8	16	12	7
Świętokrzyskie	56,3	43,8	22,2	3,5	6	10
Warmińsko--mazurskie	55,1	39,6	28,2	10	16	16
Wielkopolskie	56,9	46,3	18,6	2	2	3
Zachodniopomorskie	55,4	40,3	27,3	9	13,5	15
POLSKA	55,5	43,7	21,2	.		

* W przypadku stopy bezrobocia (inaczej niż ma to miejsce w stosunku do pozostałych dwóch czynników) wyższą rangę przypisano jej mniejszej wartości.
Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS 2003.

[6] Współczynnik aktywności zawodowej oznacza udział aktywnych zawodowo w liczbie ludności (w wieku powyżej 15 lat) ogółem, wskaźnik zatrudnienia oznacza udział pracujących w liczbie ludności (w wieku powyżej 15 lat) ogółem, stopa bezrobocia oznacza udział bezrobot-

Stosunkowo największe zasoby osób aktywnych zawodowo grupują się w Polsce centralnej, w województwach: mazowieckim, wielkopolskim, podlaskim, świętokrzyskim i łódzkim. Najmniejsze zasoby ulokowane są w województwach tworzących zwarty pas południowych obrzeży kraju, jak: opolskie, podkarpackie, dolnośląskie, małopolskie i śląskie. Najefektywniejsze wykorzystanie tych zasobów nadal cechuje Polskę centralną, aczkolwiek teraz województwo świętokrzyskie zostało wyprzedzone przez lubelskie. Najniższe pozycje pod tym względem zajmują oprócz dwóch województw na południu kraju (śląskie i dolnośląskie) kolejne na jego „obrzeżach" – tym razem zachodnich: województwa zachodniopomorskie i lubuskie, oraz północnych: województwo warmińsko-mazurskie. Grupę województw o najniższej stopie bezrobocia tworzą województwa mazowieckie, lubelskie, wielkopolskie, podlaskie oraz małopolskie. Do województw o największej stopie bezrobocia dołącza (w zamian za śląskie z poprzedniej listy) województwo kujawsko-pomorskie, obok dolnośląskiego, lubuskiego, zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego.

Przyczyny, dla których wielkości analizowanych czynników układają się w określone wzory terytorialne, są zapewne bardzo różne. Samego jednak wzoru terytorialnego nie można nie zauważyć, tym bardziej że prawie dokładnie odzwierciedla on i przebiega według przedwojennej granicy Polski. Ziemie Zachodnie i Północne (lub Ziemie Odzyskane) wydają się być tworem wciąż zachowującym pewną odrębność, „inność" od reszty kraju. Utrzymywanie się tej „inności" było i jest zauważane na wielu płaszczyznach: począwszy od politycznej (Raciborski 1995) przez odmienności stopnia wykształcenia się spójności ekonomicznej i społecznej (Szlachta, Pyszkowski 1999) lub nawet sprawności instytucjonalnej administracji samorządowej (Swianiewcz i in. 2000). W tym konkretnym przypadku można także mówić o odmiennym stopniu wykorzystania potencjału zasobów siły roboczej.

3. „Centralny" i „zachodni" region aktywności zawodowej

Dla bardziej jasnego zobrazowania problemu można wyróżnić, po jednej stronie obszar składający się z województw o najwyższym współczynniku aktywności zawodowej, najwyższym wskaźniku zatrudnienia i najniższej stopie bezrobocia, a po drugiej obszar obejmujący województwa cechujące się przeciwstawnymi wartościami i wielkościami. W takim przypadku jeden z nich (pierwszy) można nazwać centralnym (bo obejmuje województwa mazowieckie, wielkopolskie, podlaskie, łódzkie i lubelskie), a drugi zachodnim (bo w jego składzie znajdą się województwa dolnośląskie, lubuskie, zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie i kujawsko-pomorskie)[7]. Wcześniej stwierdzono, że pomiędzy

nych w liczbie ludności aktywnej zawodowo (w wieku 15 i więcej lat) ogółem. Zob. GUS 2003, s. 14.

[7] Alternatywnymi określeniami mogłyby być te odwołujące się do dziejów historycznych. Obszary „centralne" to bez wyjątku obszary wchodzące już w skład II Rzeczypospolitej, obszary

poszczególnymi województwami Polski stosunkowo najmniejsze są rozpiętości dotyczące zasobów ilościowych populacji aktywnej zawodowo, nieco większe dotyczące populacji pracujących, a największe dotyczące zbiorowości (odsetka) bezrobotnych. Należy oczekiwać, że identyczne relacje, ale w jeszcze bardziej wyostrzonej formie, będą występować w porównaniach pomiędzy wyróżnionymi typami skrajnymi. Niestety, na podstawie danych pochodzących ze Spisu Powszechnego nie można podjąć bardziej szczegółowych analiz, a jedynie odwołać się do podstawowego kanonu cech charakteryzujących populacje osób aktywnych zawodowo, pracujących oraz bezrobotnych (konkretnie: płeć i środowisko zamieszkania – wieś lub miasto). Jednak i one potrafią wydobyć i wskazać na pewną specyficzną sytuację określającą rynki pracy na wyodrębnionych wcześniej obszarach.

Tab. 2. Współczynniki i wskaźniki aktywności zawodowej, zatrudnienia i bezrobocia w regionach „centralnym" i „zachodnim"

Kategoria	Obszar	Średnie wielkości współczynników i wskaźników		
		aktywności zawodowej	zatrudnienia	bezrobocia
Mężczyźni	centralny	63,5	53,6	18,5
	zachodni	61,8	45,8	25,8
Kobiety	centralny	50,4	40,8	19,2
	zachodni	48,8	35,5	27,2
Mieszkańcy miast	centralny	55,7	43,7	21,5
	zachodni	55,2	41,2	25,3
Mieszkańcy wsi	centralny	58,0	49,2	15,2
	zachodni	54,7	38,9	29,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS 2003.

Obydwa obszary charakteryzują się zbliżonymi wielkościami zasobów ludności aktywnej zawodowo, aczkolwiek w każdej kategorii są one nieco wyższe w obszarze centralnym. Potem jednak zarysowują się odmienności – jedna z ciekawszych polega na tym, że różnica między poziomem zatrudnienia wśród kobiet na obszarach centralnych i zachodnich jest mniejsza niż wśród mężczyzn, ale różnica w poziomie bezrobocia jest większa. Podstawową odmienność stanowi jednak poziom bezrobocia na wsi. W regionie zachodnim jest on dwukrotnie większy niż w regionie centralnym. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na charakterystyczne cechy osadnictwa oraz sektora zatrudnienia ludności na obu obszarach. Obszar centralny jest słabiej zurbanizowany niż obszar zachodni (58,5% ludności to mieszkańcy miast wobec 65,5% na

„zachodnie" to prawie bez wyjątku (mowa tu o części województwa kujawsko-pomorskiego) tereny pozyskane po II wojnie światowej. Województwo kujawsko-pomorskie zostało włączone do obszaru zachodniego głównie z uwagi na wysoką stopę bezrobocia. Inne województwo – śląskie – ma wyższą średnią obliczanych rang, jednak przyjęto założenie, że stosunkowo niskie wskaźniki aktywności zawodowej i zatrudnienia nie są w tym wypadku pochodną jedynie sytuacji na rynku pracy, lecz także pewnych kulturowych wzorów organizacji życia rodziny.

obszarze zachodnim). Spośród wszystkich pracujących tam osób co piąta zatrudniona jest w rolnictwie (20,4%); na terenie obszaru zachodniego zaledwie co dziesiąta (odpowiedni odsetek wynosi tylko 10,6%). Jest uderzające, że bezrobocie na wsi w regionie centralnym okazuje się znacząco mniejsze nie tylko w porównaniu z całym obszarem zachodnim (zarówno jeśli chodzi o wieś, jak i o miasto), lecz także z miastami na terenie własnego obszaru.

Można byłoby zaryzykować stwierdzenie, że poziom dezaktywizacji w centrum kraju jest tak niski, albowiem pracę mają mieszkańcy wsi, a poziom bezrobocia tak wysoki na obszarze zachodnim, albowiem tutaj mieszkańcy wsi pracy sobie znaleźć nie mogą. Byłoby to jednak stwierdzenie nie do końca słuszne. Wyjaśnienie może podążać zupełnie innym torem i wskazywać na to, że praca akurat nie jest tutaj najważniejszym, a na pewno nie jedynym wyróżniającym czynnikiem. Mieszkańcy wsi umiejscowionych w obszarze centralnym właśnie dlatego, że większy ich odsetek pracuje na roli, mają mniejsze szanse na zarejestrowanie się w odpowiednich urzędach i nabycie statusu bezrobotnego[8] niż mieszkańcy regionu zachodniego, którego wieś była i jest w większym stopniu wsią pracowniczą (pracowników rolnych) niż gospodarską (Susmarski 2003). W analizach nad rynkiem pracy już od dłuższego czasu wskazuje się na istnienie wyraźnej korelacji między poziomem urbanizacji a stopą bezrobocia (dodatniej) oraz między odsetkiem indywidualnych gospodarstw rolniczych na danym obszarze a poziomem bezrobocia (tym razem ujemnej; Makać 2003).

4. Przedsiębiorczość w regionach

Kierować to musi uwagę w stronę pytania nie tylko o to, dlaczego cechą charakterystyczną pewnych regionów stało się wysokie bezrobocie, lecz także dlaczego cecha taka nie zmienia się, a wręcz utrwala. Uwagę należy również zwrócić w stronę zjawisk, które z założenia przynajmniej powinny obiecywać żywszy i wszechstronniejszy rozwój gospodarczy owocujący m.in. ograniczaniem stopnia dezaktywizacji zawodowej. Jednym z najważniejszych elementów jest tutaj rozwój przedsiębiorczości wśród ludności kraju. Przez to pojęcie można rozumieć zakładanie i prowadzenie własnych miejsc pracy. Z reguły początki przedsiębiorczości koncentrują się wokół najmniejszych zakładów pracy zatrudniających obok samego właściciela (i ewentualnych współwłaścicieli) nie więcej niż kilka osób. Z określeniem miejsca i roli tego sektora gospodarki wiążą się jednakże niemałe kłopoty. W praktyce i ustawodawstwie Unii Europejskiej, a w ślad za tym i w Polsce, za małe i średnie przedsiębiorstwa uznaje się te liczące do 50 pracowników (Bąk i in. 2001, s. 8–10). Brakuje

[8] Zgodnie z art. 2 ust. 2 litery „d" i „e" Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 20 kwietnia 2004 r. (Dziennik Ustaw z dnia 1 maja 2004 r.), rejestracji w urzędzie pracy nie mogą dokonać osoby posiadające więcej niż 2 ha (przeliczeniowe) ziemi uprawnej. W praktyce dotyczy to głównie mieszkańców województw o dość tradycyjnej gospodarce rolnej opartej na rodzinnych gospodarstwach o stosunkowo niewielkiej powierzchni, ale jednak przekraczającej owe 2 ha. Są one z reguły zlokalizowane w centralnej, południowej i wschodniej Polsce.

jednak dokładnej wiedzy o ich wewnętrznym zróżnicowaniu – istnieją wszak znaczące różnice między firmą zatrudniającą samego właściciela i co najwyżej 2–5 pracowników a zatrudniającą 50 pracowników. Według danych GUS, w roku 2002 na blisko 3,5 mln działających w Polsce podmiotów gospodarczych aż 78,3% (nieco ponad 2,7 mln) to podmioty prowadzone przez osoby fizyczne. Z kolei raport *Przedsiębiorczość w Polsce* opublikowany na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej[9] podaje, iż w końcu grudnia 2003 r. na 3 581,6 tys. funkcjonujących w kraju przedsiębiorstw aż 3 410,2 tys. (95,2%) należało do grupy zakładów zatrudniających mniej niż 9 pracowników. Są to firmy nie tylko niebędące średnimi, ale nawet małymi – najlepiej można by je określić mianem „miniaturowych". Mimo to jest oczywiste, że wnoszą one pewien wkład do produktu krajowego liczonego w wytworzonych dobrach i usługach, a także w istotny sposób wpływają na kształt i wielkość rynku pracy. W każdym indywidualnym przypadku w podmiotach tych może pracować niewielka, wręcz minimalna liczba pracowników, razem jednak powinny one dawać zatrudnienie całkiem sporej liczbie ludzi, niepozostającej bez wpływu na ogólną sytuację na rynku pracy całego kraju i poszczególnych jego regionów. Problem polega jednak na tym, iż oficjalne dane statystyczne publikowane przez GUS nie zdają żadnej relacji z ogólnej wielkości zatrudnienia w sektorze firm najmniejszych, „miniaturowych" właśnie. Do wiedzy takiej można dojść „kuchennymi drzwiami", porównując dane pochodzące z rokrocznie ukazujących się roczników statystycznych oraz dane uzyskane w trakcie przeprowadzania NSP 2002. Roczniki statystyczne podają liczbę pracujących (z reguły według stanu na ostatni dzień danego roku), ale tylko w zakładach liczących od 9 pracowników wzwyż. Wszyscy pracujący w zakładach nieprzekraczających tej liczby zatrudnionych wypadają z wszelkich zestawień. Nie są ujmowani jako pracujący, nie mogą być także uznani za bezrobotnych ani za biernych zawodowo. Po prostu „na papierze" ich nie ma. Badania NSP dociekały jednak samego faktu posiadania pracy bez odnoszenia go do wielkości zakładu pracy. Jeśli zatem przyjąć, że dane pochodzące z NSP mówią o wszystkich pracujących (zatrudnionych) w określonym czasie (w tym wypadku był to grudzień 2002 r.), a dane z rocznika statystycznego za ten sam okres odnoszą się do pracujących w zakładach powyżej 9 zatrudnionych, wtedy wykonując proste odejmowanie, uzyska się wynik mówiący o poziomie zatrudnienia w najmniejszych firmach. A jest to wynik niebagatelny. Według NSP, statusem osoby pracującej w grudniu 2002 r. cieszyło się 13 218 344 obywateli kraju. Pracujących w firmach zatrudniających powyżej 9 pracowników było 9 745 642 osób (GUS 2003). Różnica wynosi zatem 3 472 702 osób, czyli 26,3% stanu stwierdzonego w NSP, a to oznacza, iż co czwarty pracownik zaangażowany jest w owych „miniaturowych" przedsiębiorstwach[10]. Wśród zdarzeń na rynku pracy najbardziej spekta-

[9] www.mspis.gov.pl

[10] Jest to obliczenie zapewne nie do końca precyzyjne i oparte na danych akurat dostępnych, a nie tych, które rzeczywiście powinny być publikowane. Porównanie jednak liczby takich „miniaturowych" firm z liczbą pracujących w tym segmencie przekonuje, że w decydującym

kularnymi są upadki wielkich zakładów pracy, w rezultacie czego zatrudnienie tracą setki (a czasami nawet tysiące) pracowników. Obecnie rzadko jednak dzieje się tak, aby napływy do i odpływy z rejestrów bezrobotnych były rezultatem zwolnienia tysięcy pracowników z kilku zakładów i przyjęcia tysięcy do kilku innych. Z reguły przepływy te realizują się z udziałem małych zakładów szczególnie podatnych na wahania koniunktury, tymczasowe zamówienia lub ich brak, a reagujących na wszelkie trudności oraz wykorzystujących wszystkie nadarzające się szanse przez ograniczenia zatrudnienia (zwolnienia) lub równie nagłą jego intensyfikację (przyjęcia do pracy, nawet na krótki okres). Tym bardziej nasuwają się pytania o rolę sektora „miniaturowych" przedsiębiorstw i w ogóle rolę indywidualnej przedsiębiorczości w ograniczaniu lub, przeciwnie, w odtwarzaniu się bezrobocia. Dane uzyskane z NSP przynoszą bowiem inne jeszcze informacje pomocne przy ocenie przedsiębiorczości wykazywanej przez mieszkańców kraju i poszczególnych jego regionów-województw. Chodzi tu o informacje na temat statusu na rynku pracy w kontekście wykonywania pracy najemnej lub też na własny rachunek. W warunkach ciągłych redukcji, racjonalizacji, restrukturyzacji, czy jakimkolwiek innym jeszcze mianem obdarzy się zwalnianie z pracy, założenie własnej firmy, stanie się właścicielem własnego miejsca pracy może okazać się całkiem skutecznym remedium na groźbę bezrobocia. Co więcej, samozatrudnienie jest jednym z kierunków preferowanych i popieranych przez politykę rynku pracy prowadzoną przez państwo. Wyrazem tego są m.in. pożyczki na stworzenie własnych miejsc pracy, z których mogą skorzystać osoby bezrobotne, lub pożyczki na stworzenie nowych miejsc pracy dla osób pozostających bez niej, a z których mogą skorzystać pracodawcy. Oba te strumienie zasilające przedsiębiorczość pochodzą z Funduszu Pracy – w okresie od 1990 do 2002 r. przeznaczano na nie 1 146,2 mln zł, co stanowiło ogółem 14,0% całości nakładów na aktywną politykę rynku pracy (Ratuszniak, Olejarz 2004).

Tworzenie i utrzymywanie własnych miejsc pracy nie może jednak być zestawiane i porównywane automatycznie w każdym sektorze gospodarki. Chodzi tu przede wszystkim o własne miejsca pracy w rolnictwie i poza nim. Z zasady posiadanie gospodarstwa rolnego i wykonywanie w nim pracy wiąże się ze statusem właściciela. Zupełnie inaczej jest w sektorze pozarolniczym opartym z reguły na pracy najemnej. Ogółem w odniesieniu do całego kraju spośród osób pracujących w rolnictwie 88,1% utrzymuje się z pracy we własnym gospodarstwie; w sektorze pozarolniczym właścicielami swoich miejsc pracy jest tylko 11,8% pracujących. W dodatku istnieje silne powiązanie między samą wielkością zatrudnienia w rolnictwie a jego strukturą własnościową. Im większe jest zaangażowanie ludności w pracę na roli, w tym większym stopniu pracuje ona „na swoim". Wszystkie te elementy zebrane w jednej tabeli wzbogaconej o powtórzone dane mówiące o stopie bezrobocia,

---

stopniu mamy tutaj z reguły do czynienia dosłownie z samozatrudnieniem, a rzadziej z zatrudnianiem innych jeszcze pracowników.

a także odsetku osób bezrobotnych długotrwale (tzn. nieprzerwanie od co najmniej roku – według stanu na ostatni dzień grudnia 2002 r.), mogą stać się podstawą analizy dociekającej związków między przedsiębiorczością a aktywizacją rynku pracy (w każdej z kolumn tabeli, poza tą przynoszącą informacje o stopie bezrobocia, podstawą dla obliczonych odsetków jest liczba całkowita osób wchodzących w skład danej kategorii w konkretnym województwie).

Tab. 3. Charakterystyka niektórych cech rynku pracy w województwach

Województwo	Pracujący poza rolnictwem (%)	Pracujący w zakładach zatrudniających mniej niż 9 pracowników (%)	Właściciele swoich miejsc pracy (%)		Podmioty gospodarcze prowadzone przez osoby fizyczne (%)	Bezrobocie	
			poza rolnictwem	w rolnictwie		stopa bezrobocia	długotrwale bezrobotni (%)
Dolnośląskie	92,7	30,3	11,9	75,3	76,8	25,6	48,0
Kujawsko-pomorskie	83,8	27,4	11,3	86,0	81,4	24,0	51,8
Lubelskie	71,0	22,4	10,4	94,4	79,1	18,5	54,1
Lubuskie	92,8	34,2	12,4	68,9	77,5	27,1	46,7
Łódzkie	83,5	28,3	12,4	93,2	81,1	20,2	54,2
Małopolskie	87,3	29,3	12,2	93,9	78,2	19,1	49,3
Mazowieckie	86,2	18,8	12,8	93,1	74,9	17,4	54,8
Opolskie	86,9	31,8	9,9	73,2	75,8	21,6	48,6
Podkarpackie	85,7	22,4	9,1	92,7	79,9	21,4	55,1
Podlaskie	73,0	22,9	12,7	94,4	82,1	19,1	51,8
Pomorskie	92,6	33,6	12,7	79,4	76,4	22,3	50,2
Śląskie	97,1	24,7	10,2	81,5	78,3	20,8	47,6
Świętokrzyskie	75,7	22,9	11,3	95,1	81,3	22,2	54,2
Warmińsko--mazurskie	85,8	29,6	11,1	79,7	76,3	28,2	54,3
Wielkopolskie	84,2	25,2	12,9	81,2	80,4	18,6	47,9
Zachodniopomorskie	91,9	37,1	14,1	60,0	79,6	27,3	49,7
POLSKA	86,7	26,3	11,8	88,1	78,3	21,2	51,2

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS 2003.

Za regiony o znaczącej roli rolnictwa w aktywności zawodowej ludności uznać należy województwa lubelskie, podlaskie i świętokrzyskie, gdzie zajęciom tym oddaje się od 1/4 do 1/3 pracujących. Do regionów o stosunkowo niewielkiej roli rolnictwa zaliczyć można województwa dolnośląskie, lubuskie, pomorskie, śląskie i zachodniopomorskie, gdzie zaangażowanych w pracę na roli jest mniej niż 10% ogółu pracujących. Z tych ostatnich tylko w województwach śląskim i pomorskim stopa bezrobocia jest porównywalna ze stopą bezrobocia charakterystyczną dla województw o znaczącym udziale rolnictwa w kształtowaniu rynku pracy. W pozostałych województwach o nikłym znaczeniu rolnictwa stopa bezrobocia jest już o wiele wyższa – ponownie są to województwa położone na zachodnich krańcach Polski. Im wyższy jednak

odsetek ludności zatrudnionej w rolnictwie oraz im niższa współwystępująca stopa bezrobocia, w tym większym stopniu zaznacza się odsetek bezrobotnych długotrwale. W trzech pierwszych („rolniczych") województwach przekracza on próg 50% (i jest wyższy niż średnia krajowa), w pięciu pozostałych, wspomnianych województwach próg ten przekroczony został tylko w województwie pomorskim (a i to bardzo nieznacznie); ogólnie rzecz biorąc, we wszystkich kształtuje się on i tak poniżej średniej krajowej. Skłania to do przypuszczenia, że „rolnicze" i „nierolnicze" rynki pracy funkcjonują na nieco innych zasadach – te pierwsze nie ułatwiają (z uwagi na prawodawstwo) rejestracji w urzędach pracy, ale jeśli już się to zdarzy, to trwale „przywiązują" do statusu bezrobotnego. W województwach niecharakteryzujących się podobnie znaczącą rolą rolnictwa w zatrudnieniu mają miejsce nieco bardziej nasilone przepływy bezrobotnych, zwłaszcza że istnieją ku temu większe możliwości stwarzane przez liczbę funkcjonujących zakładów pracy przypadających na zbiór potencjalnych pracobiorców w postaci zasobów ludności aktywnej zawodowo. W województwie lubelskim na 1 zakład pracy przypada „statystycznie" 6,5 osób z grupy aktywnych zawodowo, w województwie świętokrzyskim – 5,9, a w podlaskim – 5,5. Tymczasem w województwie śląskim odpowiedni wskaźnik wynosi 4,8 osób na 1 funkcjonujący zakład pracy, w województwie lubuskim – 4,6, pomorskim – 4,4, dolnośląskim – 4,3, a w zachodniopomorskim tylko 3,8[11].

Przedsiębiorczość rozumiana jako tworzenie i prowadzenie własnych miejsc pracy (wiążąca się z posiadaniem statusu właściciela lub współwłaściciela) poza rolnictwem najszerzej rozwinięta jest w województwie zachodniopomorskim, a następnie w województwach wielkopolskim, mazowieckim, podlaskim, pomorskim, lubuskim, łódzkim i małopolskim. Najmniejszy odsetek właścicieli swych miejsc pracy (poza rolnictwem) występuje w województwach podkarpackim, opolskim, śląskim i lubelskim. Jeszcze ciekawszy jest wzór zatrudnienia w najmniejszych przedsiębiorstwach, tych liczących nie więcej niż 9 pracowników. Wskaźnik 30% zatrudnionych w takich właśnie firmach jest przekraczany w województwach zachodniopomorskim, lubuskim, pomorskim, opolskim i dolnośląskim. Wszystkie one bez wyjątku tworzą południowe, zachodnie i północne obrzeże kraju oraz wchodzą (niemal w całości) w skład ziem pozyskanych po II wojnie światowej. Najmniejszy odsetek (mniej niż 25%) osób zaangażowanych w firmy o zatrudnieniu poniżej 9 osób cechuje województwa: śląskie, świętokrzyskie, podlaskie, podkarpackie i lubelskie, a w mazowieckim nie sięga nawet 20%[12]. We wszystkich województwach

[11] I jest to najniższy wskaźnik w kraju (wskaźnik krajowy wynosi 4,8 aktywnych zawodowo na 1 zakład pracy); podczas gdy najwyższy wskaźnik charakteryzuje właśnie województwo lubelskie. Wskaźnik został obliczony jako stosunek liczby wszystkich osób aktywnych zawodowo i liczby wszystkich podmiotów gospodarczych funkcjonujących w danym województwie.

[12] Co jest związane z rolą i charakterem rynku pracy stołecznego miasta Warszawy. Ten wpływ Warszawy zaznacza się zresztą w wielu innych jeszcze charakterystykach rynku pracy, np. liczba pracujących warszawiaków wynosi 657 659, ale liczba zatrudnionych w Warszawie to 759 183.

z pierwszej grupy stopa bezrobocia jest większa od średniej stopy w kraju; w drugiej kategorii taka sytuacja występuje tylko w województwie świętokrzyskim, a w województwie podkarpackim wskaźnik ten kształtuje się nieomal na tym samym poziomie (jest większy tylko o 0,2%). Z kolei stopa bezrobocia długookresowego w województwach o sporej roli najmniejszych przedsiębiorstw na rynku pracy zawsze jest niższa od tej średniej krajowej, podczas gdy w drugiej grupie jest ona znacząco wyższa poza województwami śląskim oraz podlaskim, gdzie jest prawie równa (przekracza ją o 0,6%). Jeśli ponownie wziąć pod uwagę wyróżnione wcześniej obszary „centralny" i „zachodni", wtedy okaże się, że w regionach tych występują, obok wcześniej odnotowanych znaczących różnic w wysokości stopy bezrobocia oraz poziomie zatrudnienia w rolnictwie, także istotne różnice w wielkości zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw „miniaturowych".

Tab. 4. Charakterystyka niektórych cech rynku pracy obszarów „centralnego" i „zachodniego"

Region	Pracujący poza rolnictwem (%)	Pracujący w zakładach pracy zatrudniających mniej niż 9 pracowników (%)	Właściciele swoich miejsc pracy (%)		Podmioty gospodarcze prowadzone przez osoby fizyczne (%)	Bezrobocie	
			poza rolnictwem	w rolnictwie		stopa bezrobocia	długotrwale bezrobotni (%)
Centralny	79,6	23,5	12,2	91,3	79,5	18,8	52,6
Zachodni	89,4	31,7	12,2	74,0	78,3	26,4	50,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS 2003.

W regionie centralnym znacznie więcej osób pracuje w rolnictwie i z reguły są to właściciele swoich gospodarstw. W regionie zachodnim pracujących na roli jest o wiele mniej i w zdecydowanie większej liczbie są to pracownicy najemni. W sferze przedsiębiorczości poza rolnictwem w obu regionach odpowiednie wskaźniki nie odbiegają od siebie – zbliżony jest udział firm prowadzonych przez osoby fizyczne wśród wszystkich działających na danym obszarze, a wskaźnik prowadzenia własnego przedsiębiorstwa jest nawet identyczny i przybiera wielkość 12,2%. Zupełnie odmiennie natomiast kształtuje się zatrudnienie w „mikroprzedsiębiorstwach". W regionie zachodnim co trzecia pracująca osoba lokuje się w tym sektorze, w regionie centralnym – tylko co czwarta (różnica sięga ponad 8 punktów procentowych). Przedsiębiorczość rozumiana jako tworzenie własnych miejsc pracy na pewno ma wpływ na procesy zachodzące na rynku pracy, ale niekoniecznie musi być to wpływ stabilizujący.

Podsumowanie

Stosunkowo niskie bezrobocie w regionie centralnym (a także wschodnim i południowym) można byłoby tłumaczyć ustawowym „zakazem" powstrzymującym mieszkańców przed rejestracją. Mieszkańcy wsi, zwłaszcza posiada-

jący jakieś gospodarstwa rolne, są pod tym względem nieco upośledzeni, a liczebnie przeważają oni na tych właśnie terenach. Łatwiejsza, z formalnego punktu widzenia, droga mieszkańców regionów zachodnich (zdecydowanie rzadziej wykonujących zajęcia związane z rolnictwem i rzadziej też posiadających na własność grunty rolne) do rejestracji nie może jednak wystarczająco tłumaczyć, dlaczego bezrobocie osiąga tam o wiele wyższy poziom. Wszak tam właśnie rozwija się przedsiębiorczość rozumiana jako zakładanie nowych przedsiębiorstw oraz jako postępujące procesy samozatrudnienia. Od szeregu lat tereny położone w zachodniej Polsce postrzegane są jako znacznie korzystniejsze dla inwestorów (w szczególności inwestorów zagranicznych; Dąbrowski 1996). W niektórych publikacjach wręcz stwierdza się, że punkt ciężkości rozwoju przedsiębiorczości coraz bardziej przesuwa się w stronę zachodnich rubieży kraju – mają one pod tym względem wyprzedzać nawet tak atrakcyjne pod tym względem regiony kraju, jak np. region wielkopolski (Hryniewicz 2000). Jeśli jest to prawdą, to tym bardziej doniosłe staje się pytanie o przyczyny, dla których zjawiska te i procesy nie przekładają się na rynek pracy – a dokładniej mówiąc, pytanie o to, dlaczego bezrobocie tam nie tylko nie maleje, ale wręcz rośnie (a przynajmniej utrzymuje się na wysoki, poziomie, inaczej niż w innych regionach--województwach). Wytłumaczeniem może być sama przedsiębiorczość lub raczej jej charakter oparty na dość kruchych podstawach. W efekcie przedsiębiorczość nie jest drogą rozwoju, lecz rozpaczliwą próbą ucieczki przed bezrobociem. Uzupełniającym wytłumaczeniem służy „tranzytowy" charakter tych terenów i ich gospodarki (a zatem i zajęć ludności). Są to nader często zajęcia chwilowe, sezonowe, wykorzystujące walory związane z nadmorskim albo nadgranicznym położeniem, zawsze niepewne i często wykonywane w szarej strefie lub na jej pograniczu. W rezultacie rynki pracy na tych obszarach charakteryzują się znacznym stopniem płynności – napływy i odpływy „do i z" bezrobocia są o wiele bardziej natężone niż w innych regionach. W odróżnieniu do obszaru centralnego cechującego się stagnacyjnym charakterem zasobów bezrobocia, na obszarze zachodnim dominują zasoby dynamiczne (Kwiatkowski, Kucharski 2003). Następują szybkie przepływy między zasobami osób posiadających pracę oraz pracy pozbawionych i jej poszukujących – w dużej liczbie przypadków przepływy te jednak realizują się w sektorze najmniejszych i najbardziej niestabilnych przedsiębiorstw znacznie częściej oferujących chwilowe zajęcie, prowadzące bardziej do odnowienia statusu bezrobotnego niż do trwałego zatrudnienia.

Literatura

Bąk M., Grabowski M., Kulwczuk P., Nowicki M., Wargacki M., Wojnicka E., 2001, *Małe i średnie przedsiębiorstwa a rozwój regionalny*, Warszawa: PARP.

Dąbrowski J.M. (red.), 1996, *Mapa ryzyka inwestycyjnego*, Gdańsk: IBnGR.

Gołata E., 2004, *Estymacja pośrednia bezrobocia na lokalnym rynku pracy*, Poznań: Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej.

Gorzelak G., Jałowiecki B., 2000, „Konkurencyjność regionów", *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 1(1).

GUS, 2003, *Powiaty w Polsce 2002*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

Hryniewicz J.T., 2002, „Endo- i egzogenne czynniki rozwoju gospodarczego gmin i regionów", *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 2(2).

Jarosz M., 2004, „Narodowy Spis Powszechny 2002. Zalety i wady", *Studia Socjologiczne*, nr 1.

Kryńska E., 2001, *Dylematy polskiego rynku pracy*, Warszawa: IPiPS.

Kwiatkowski E., Kucharski L., 2003, „Analiza strumieniowa bezrobocia w Polsce w okresie transformacji", *Rynek Pracy*, nr 4.

Makać W., 2003, „Metody statystyczne w analizie rynku pracy", *Rynek Pracy*, nr 4.

Raciborski J., 1995, *Polskie wybory*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar".

Ratuszniak M., Olejarz K., 2004, „Dochody i wydatki Funduszu Pracy w latach 1990–2002", *Rynek Pracy*, nr 1.

Susmarski P. (red.), 2003, *Profil wrażliwości gospodarki regionalnej na integrację z Unią Europejską*, Gdańsk: IBnGR.

Swianiewicz P., Dziemianowicz W., Mackiewicz M., 2000, *Sprawność instytucjonalna administracji samorządowej w Polsce – zróżnicowania regionalne*, Warszawa: IBnGR.

Szlachta J., Pyszkowski A. (red.), 1999, *Rozwój regionalny jako element strategii społeczno-gospodarczej Polski w latach 2000–2006*, Warszawa–Gdańsk: IBnGR.

www.mspis.gov.pl

Ryszard Czyszkiewicz

Regional vocational activity, enter prene urship and unemployment

The article is based upon the results of National General Survey conducted in December 2002. It is focused on differences in professional activity and the levels of unemployment among various subregions in Poland. Considering this issue two subregions were pointed – the "Central" and the "West". They both vary in levels of economic activity of inhabitants. There are more ownership and self-employment in the "West" region, but nevertheless there is higher rate of unemployment. The reasons lay in character of enterprises – they are very small, vulnerable and unstable. They produce the streams of inflows and outflows from unemployment to job and vice versa.